

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. **

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Z SEJMU.

Zamiar pogorszenia Konstytucji.

Sejm zakończył wstępną rozprawę nad wnioskiem? stronnictwa rządowego o zmianie Konstytucji. Wniosek odesłano do gruntownego rozpatrzenia Komisji Konstytucyjnej. Z rozprawy przeprowadzonej w Sejmie wynika jasno, że znaczna większość wniosków stronnictwa rządowego w Komisji Konstytucyjnej przepadnie. I słusznie. Bo, jak to w Sejmie w swoim przemówieniu podniósł poseł Winiarski z Klubu Narodowego, w ustawie zgłoszonej przez stronnictwo rządowe jest kilka łyżek miodu w całej beczce dziegciu. Stronnictwo rządowe, które chciało usprawiedliwić przewrót majowy w r. 1926, zapowiadało gruntowną naprawę Konstytucji. Po długich cierpieniach, po trzech prawie latach po przewrocie, „góra urodziła mysz”. Zamiast naprawy mamy w wielu wnioskach pogorszenie. Wykazali to mówcy stronnictwa narodowego, znawcy prawa konstytucyjnego, profesorowie Winiarski i Komarnicki oraz przedstawiciele innych stronnictw.

Przedewszystkiem wnioski stronnictwa wykazują, że stracili oni zupełnie [zaufanie w społeczeństwie i dlatego chcą za wszelką cenę zatrzymać w swoim ręku władzę, bez kontroli przedstawicieli narodu. Dla zamydlenia oczu społeczeństwu zatrzymuje się obecną ustawę wyborczą do Sejmu, a nawet przez powszechne głosowanie chce się wybierać Prezydenta. Kandydatów na Prezydenta wskazuje ustępujący Prezydent i Zgromadzenie Narodowe, to jest razem zebrani posłowie i senatorowie. Prezydent jednak, mając prawo unieważnienia mandatów poselskich i mianowania 50 senatorów oddanych grupie rządzącej, ma wpływ na narzucenie kandydata przez Zgromadzenie Narodowe. Po co tu rzucić ludziom piaskiem w oczy, że lud będzie wybierał Prezydenta, kiedy ma być on zamianowany przez grupę rządzącą? Także wybór Prezydenta przez powszechne głosowanie byłby bardzo szkodliwy, gdyż wówczas mniejszości razem połączone przy pomocy skrytej lewicy narzuca Polsce Prezydenta, który będzie ze szkoda Kościola i narodu polskiego włodarzem Rzeczypospolitej.

Stronnictwo rządowe nie ogranicza się jednak do tego, że chce mianować Prezydenta, ale daje mu taką władzę, jakiej przed wojną nie mieli nawet car rosyjski i cesarz niemiecki. Według wniosków

stronnictwa rządowego, Sejm i Senat zbierają się właściwie tylko na cztery miesiące do rozpatrzenia budżetu. Rząd, mając 50 senatorów mianowanych przez siebie w Senacie i znaczne ograniczenie co do odrzucenia uchwał Senatu przez Sejm, może właściwie gospodarzyć, jak mu się podoba. Tymczasem gruntowna i niezależna kontrola gospodarki rządu musi być wyraźnie zagwarantowana w Konstytucji. Poza to Sejm i Senat powinny mieć możliwość uchwalania ustaw.

Tymczasem stronnictwo rządowe chce nadać Prezydentowi prawo wydawania ustaw, zawierania umów z obcymi narodami, a nawet podnoszenia po każdym zamknięciu posiedzenia Sejmu i Senatu o 10 procent podatków. Poza to Prezydent mianuje i odwołuje wojskowych i sędziów. Słowem jest to nieograniczony władca, który wszystko może i przed nikim za swe rządy nie jest odpowiedzialny.

Kto wczyta się w konstytucję całego świata, to nawet w kraikach murzyńskich obecnie takich praw nie daje się naczelnikowi. I nie jest to przesada, jeżeli się zważy, że stronnictwo rządowe zmierza do tego, aby Prezydent mianował także 6 członków Trybunału Stanu, którzy mają sędzić rząd i Prezydenta za zgubną gospodarkę, nadużycia i za zdradę Państwa.

Ze wszystkich wniosków stronnictwa rządowego co do zmiany Konstytucji jest tylko ten słuszny, aby utrudnić Sejmowi zwykłą większością obalić rząd i aby dać Prezydentowi prawo sprzeciwu, o ile Sejm i Senat w sprawach najważniejszych powezmą szkodliwą ustawę. Ale i te prawa może dostać Prezydent i rząd wówczas, o ile przedstawicielstwo nie będzie się składało z mianowanych przez rząd posłów czy senatorów.

Wnioski stronnictwa rządowego zapominają o sprawie ważnej dla istnienia każdego państwa, o praworządności. Nie zapewniają one niezależności sędziowskiej i nie godzą się na powstanie Trybunału Konstytucyjnego, któryby mógł niezależnie bronić pokrzywdzonych obywateli przez rząd czy urzędników. Także nie zależy stronnictwu rządowemu na naprawie ustawy wyborczej. Podnosi się tylko wiek wyborczy do lat 24, ale nie zmienia się sposobu głosowania, aby uniemożliwić dalsze rozbijanie społeczeństwa na liczne partyjki. Na dodatek chce się rozpolitykować wojsko i dać prawo głosu oficerom i podoficerom.

Nie jest to więc naprawa, ale pogorszenie. Lewica, która umiała w rozprawie wykazać błędy

w ustawie stronnictwa rządowego, sama także się od 10 lat niczego nie nauczyła. Nie chce ona naprawić ustawy wyborczej, czyli uniemożliwia stworzenie stałej większości w Sejmie, godzi się tylko na usprawnienie działalności Sejmu przez odpowiednią zmianę przepisów obrad i na utrudnienie lekkomyślnego utracania rządów, co było zbyt często przez lewicę robione. Natomiast chce lewica rozpętać walkę religijną w kraju, przez rozdział Kościoła od państwa, oddać rządy na ziemiach wschodnich hajdamakom i znieść prywatną własność.

Oba wnioski: stronnictwa rządowego i lewicy są dla Polski szkodliwe i niebezpieczne. Naród musi zabrać głos. I tak, jak wbrew Piłsudczyźnie i lewicy, zjednoczyliśmy Ziemię Wileńską i połączyliśmy ziemie zachodnie z Polską, jak daliśmy Polsce program w polityce zagranicznej i gospodarczej przed przewrotem majowym, tak obecnie obóz narodowy nie może dopuścić do zgubnej dla Polski zmiany Konstytucji.

Za kilka dni Komisja Konstytucyjna rozpocznie szczegółową rozprawę. Klub Narodowy, któremu nie pozwolono zgłosić wniosków w Sejmie, na co trzeba 111 podpisów, przedstawi swoje poprawki w Komisji i zwróci się z wezwaniem do obywateli o poparcie.

Wnioski te będą zmierzały do naprawy Sejmu i Senatu, do wzmocnienia władzy rządu i Prezydenta, ale przy zupełnym zapewnieniu przedstawicielstwu narodowemu dokładnej kontroli gospodarki rządu, uchwalania podatków i ustaw i przez odpowiednie ustawy poszanowania prawa własności i panowania sprawiedliwości w Polsce.

K. Wierczak.

JAN W.....

To i owo.

Stacja Łowicz. Godzina 7.45. — 25°C. Cisz... Na peronie kręci się kilku robotników. — Wchodzę do poczekalni. Kupka ludzi siedzi na ławkach. Niektórzy leżą... Słychać chrapanie, ziewanie i mdle, urywane głosy... Ktoś budzi się, przeciera oczy, przeciąga się... Ktoś pożywia się przy bufecie... Ktoś czyta ogłoszenie nalepione na ścianie —, myśląc o kafelkach z pieca. Wszyscy ruszają się. Jeden patrzy na drugiego. Wchodzi żebrak. Jest obdarty, brudny, stąpa nieśmiało, chwije się na nogach; podchodzi do siedzących „pasażerów” i prosi o... parę groszy. Opuszcza poczekalnię. Nic nie otrzymał... Może „pasażerowie” sami nic nie mieli? A może żyją według zasady; Pieniądze nie przynoszą szczęścia?... A może nie mieli drobnych?... Robi się ruch. Jedni wychodzą, drudzy wchodzą... Nikogo znajomego. Żadnej znajomej... Oglądam się wokół. Widzę pannę S., z książkami pod pachą. Kłaniam się. — Taki mróz a ona jedzie do Skierniewic, czekając na pociąg przeszło godzinę. I to tak całymi dniami... Mimowolnie układają mi się wyrazy i czytam „w pamięci” coś w rodzaju wierszyka:

Codzień rano, raniuteńko,
Kiedy Łowicz ze snu budzi się—
Sliczna panna S... dawno już
Na stacji przy wyjściu tuż
Stoi—, na pociąg czekając wytrwale,
— Na chwilę, kiedy kolejarz niedbale
Zawoła: Do Skierniewic!

Czy nie czas?...

Czy nie czas, byście się zbudzili
Z marazmu, co wam dusze tłoczy,
Czy nie czas, byście już zoczyli,
Jaka się lawa wszędzie toczy?

Lawa, co wewnątrz serc goreje,
I kipi skryta w każdym łonie
Tych, którzy widzą, co się dzieje
I nie chcą chylić kornie skronie?

Już czas, by ścichło wam w gardzieli
To wasze pełne fałszów granie,
Które miast spajać, wszystkich dzieli
I budzi wokół zamieszanie.

Nie ludźcie innych swemi tezy,
Bo w nie już w sercach brak wam wiary!
Wasz bałwan prawie w gruzach leży,
A wy wciąż gracie mu fanfary!

Sposoby budowy dróg bitych.

W związku z rozpoczynającym się sezonem robót na drogach powiatowych, chcę szematycznie uczynić parę uwag o sposobach budowy dróg bitych, aby uniknąć niepowołanej krytyki w prasie miejscowej, opartej często na nieporozumieniu.

Przy opracowywaniu programu robót poszczególnych odcinków Oddział Techniczny musi brać

Ile to czasu się traci... Napróżno... Nie! wszystko dla nauki. Szkoła! Oświata!... Niech ziemia lekka będzie tym, którzy karmieni greką, łaciną, matematyką i fizyką—umarli zgłodu...

Jadę do Warszawy. W wagonie tłok. Rozglądam się... „Towarzystwo” jak się patrzy. Każdy z jadących jest sui generis typem. Gdyby tak wszystkich, nie wyłączając mnie, ustawić w rząd i sfilmować, to napewno przy wyświetlaniu takiego „obrazka” ludziom stanęłyby włosy na głosy. Wszyscy mieli miny rasowe. Tylko „towarzystwo” było niezgrane.

Wszyscy patrzyli z nieufnością. Nikt nie rozmawiał... Wtem! otwierają się drzwi i wchodzi kolejarz. Zrobił się ruch. Robotnik najbliższej stojący „wejścia” zwrócił się do kolejarza z takim epitetem:

— Te! możebyś zapukał, jak wchodzisz—coo?!
Proszę pana, ja nie jestem obowiązany puścić...—odpowiada kolejarz.

— A co ty myślisz, że ja jestem obowiązany ciebie tu puścić?

— Pokaż pan lepiej bilet i nie mądrz się pan.

— Masz! myślisz, że na gapę jadę... nie jestem kolejarzem.

Pociąg staje. Stacja? Nie. Oś zapaliła się w jakimś wagonie. Po pół godzinym postoju jedziemy dalej. Za chwilę wchodzi znów kolejarz i woła: Kto przybył z państwa, proszę bilety...

— Już nie widzi kto przybył... oczy tłuszczem mu zaszyły.

— Ten to jeszcze nic, ale ten drugi niższy od tego, to psiakrew...

— Najmniej dziewięć kilo mięsa dziennie żre.

— Nie żre, tylko żuje cały dzień... co ma do roboty...

pod uwagę tę okoliczność, że podatki na cele drogowe wpływają do Kasy Wydziału Powiatowego, w bardzo powolnym tempie i wskutek tego należy stopniowo wykonywać roboty najpotrzebniejsze tak, aby niepotrzebnie nie uwięzić i skapo napływającej gotówki w robocie—która może być wykonaną dopiero w końcowej fazie budowy.

Z uwagi na powyższe, kolejność robót musi być skrupulatnie zachowana.

Powiat Łowicki jest w tem nieszczęśliwym położeniu, że wszystkie główne kierunki dróg powiatowych, przecinają doliny mniejszych lub większych rzek—powodując budowę dużych nasypów, które pochłaniają lwią część budżetu drogi. Dlatego też przy budowie takich dróg w pierwszym rzędzie prowadzi się sypanie nasypu, po ukończeniu którego—lub w miarę postępu tego sypania, jeśli stan kasy na to pozwala, przystępuje się do tłuczki kamienia.

W tym wypadku wcześniejsza tłuczka jest z tego względu niepożądaną, że po ukończeniu nasypu należy szaber transportować na wierzch drogi, gubiąc po drodze t. zw. kliny t. j. drobne odpadki powstałe z tłuczki szabru bardzo cenne dla budowy a niezastąpione przy wałowaniu kory szabrowej. Następnie transport całego kamienia o wiele jest wygodniejszy w cenie i robocie.

Podczas tłuczki kamienia formuje się i darniuje skarpy, oraz koryto do układania fundamentu i szabru.

Jeszcze i ta okoliczność wpływa na późniejszą tłuczkę kamienia przy nasypach, że wałowanie w tym samym roku jest niepożądane ze względu na małą spoistość nasypu, i przeważnie czeka się cały rok, aż się uleży. Gdyby się zaś wytłukło szaber to ten ostatni leżałby całą zimę niepotrzebnie wietrzejąc.

Ta sama kolejność robót jest i musi być stosowaną w terenach równinnych z tą jednak różnicą,

że nie sypie się nasypów, a kopie rowy i formuje ziemne roboty. W miarę postępu tych robót kontynuuje się tłuczka kamienia i to jedynie w ilościach potrzebnych na ułożenie nawierzchni w przygotowanym na ten cel odcinku. Istnieją dwa sposoby układania nawierzchni t. zw. Trésagueta na fundamentie i Mac Adama bez fundamentu.

Sposób pierwszy jest starszym i szerzej stosowanym. Polega na tem, że dolną warstwę t. zw. fundament układa się z grubszych łupanych kamieni o wysokości 15—25 cm., a na nią sypie się warstwę tłuczka grubości 10—15 cm. w ten sposób, że grubiej na środku szosy—cieniej zaś po bokach.

W drugim sposobie powszechnie „makadamem“ zwanym cały pokład kamienny sypie się z tłuczka w dwóch lub trzech warstwach o wielkości tłuczka 6—8—10 cm. średnicy w dolnej warstwie i 4—6 cm. średnicy w górnej.

Sposob ten bardzo obszernie stosują w Ameryce i jest uważany za lepszy od pierwszego, gdyż mniej się szosa zużywa, a co zatem idzie mniej potrzebuje remontu.

Można tu użyć takiego porównania, że w systemie pierwszym szaber z górnej warstwy leży jakby na kowadle i przy uderzeniu koła szybciej się ściera, gdyż fundament nie ustępuje—natomiast w makadamie, gdzie dolną warstwę formuje się z mniejszego kamienia jest ona więcej elastyczną i nie oddaje tak silnie wszelkich uderzeń kół. System ten ma jednak tę wadę, że drożej kosztuje ze względu na droższą tłuczkę szabru, oraz dlatego, że dłużej trwa wałowanie.

Pod jedną jak i drugą nawierzchnię sypie się 10—15 cm. warstwę piasku lub żwiru dla odciągania wody z kory szabrowej.

Warstwę piasku łączy się z rowami przydrożne-

— Krowę doi.

— Ma innych co mu wydoją...—

Stacja. Ruszamy. Znowu stajemy. Stacja?

Nic. Czekamy... Wreszcie ekspres jak strzala przeslizgnął się po szynach za oknami naszego wagonu i znikł... Jedziemy. Znow po pół godzinnym postoju.

— Na ekspres czekali dranie. Tamtym się śpieszy do Warszawy, bawić się i puszczać pieniądze a my dopiero za nimi jedziemy... do pracy.

— Kolejarze psiakrew! Rznąć, rznąć...

— Trzeba z zagranicy sprowadzić kolejarzy.

— I tam są dranie...

— Na Syberji są większe mrozy i pociągi dobrze chodzą, a tu im tłuszcz marznie...

— Zwarjować można...

— O jej! Stacja. Nowi ludzie wchodzą. Zaczyna ktoś z pasażerami grać w karty. Wchodzi kolejarz i mówi:

— Panowie, proszę nie grać w karty bo mogę zrobić użytek z tego.

— Kto gra?

— My tak sobie dla zabawy... (na pieniądze) Usypiam... Wtem sąsiad mój zwraca się do mnie i powiada:

— Panie! może pan spokojnie spać. Jak ja jadę nic się panu nie stanie...

— A co ma się stać?

— Panie! ja chociaż mam mundur woźnego z ministerstwa jestem urzędnikiem z którym minister musi się liczyć. Noszę mundur woźnego dlatego, żeby mnie nie poznano... Jak pan będzie coś potrzebował, to niech pan się powoła na mnie.

— A jaki numer telefonu? „X”

— 22. A jak pan powie to może pan zaraz z samem ministrem mówić.

— A pan płaci co, jak telefonuje?

— Nie! I pan nie potrzebuje płacić, jak powie „X”.

— Ale to zależy od aparatu?

— Tak, to zależy od aparatu. Pan mnie już zna...

— Panie! za dzień to mi placą 300 złotych... Ja nawet nie mam czasu je stracić.

— Panie szanowy, możeby mi pan coś pomógł. Mam do płacenia duże podatki i nie wiem do kogo się zwrócić—powiada ktoś siedzący naprzeciwko.

— Trzeba zatelefonować do mnie.

— Panie! ten pan pana buja.

— Oo! ten pan mnie zna. Może pan bujać, Panie! niejeden chciał mnie nabrać... Mam dwie legitymacje— W drugim przedziale slychać głosną rozmowę.

— Janek uważasz! Janek! uważasz! życie to jedno wielkie...!

— Niech się wujek uspokoi... Niech wujek o tem nie myśli...

— Janek! uważasz życie to jedno wielkie... (bon mot).

— No dobrze, ale niech się wujek uspokoi...

— Janek! uważasz o tem co mówiłem, nikomu nic nie gadaj... Janek! uważasz mógłbyś mnie zabić.

Wchodzi inuzykant. Zaczyna grać. Twarze obecnych zwracają się w stronę, skąd płyną tony cudnej gry na harmonji... Na niejednej twarzy znaleźć można uśmiech... Słychać słowa wspaniałej pioseuki:

Ramona, jak słodko imię twoje brzmi...

Ktoś woła: Mamona, jak słodko imię twoje brzmi...

Warszawa! Dworzec Główny! Przed wejściem dziesięciu zebraków z obnażonymi głowami i wy-

mi krytemi, prowadzonemi pod bankietami rowkami zapelnionemi kamieniem lub piaskiem.

Do końcowych już robót należy sadzenie drzew, ustawianie kilometrów i hektometrów.

R. Pawłowski
Technik budowy dróg gminnych
pow. Łowickiego.

Z i m a.

Piękna jest zima
Nasza rodzima,
Nasza lechicka,
Zima łowicka.

To śnieżek prószy,
To marzną uszy.
To słonko grzeje,
Z mrozu się śmieje.

To suną sanki—
W nich łowiczanki
Cudne, rumiane,
Nasze, kochane.

To znów na Bzurze
Płasczyzny duże
Łodu świętego
Nęcą każdego.

Więc młodzi, starzy,
Komu do twarzy
Tylko z łyżwami,
Dają parami.

Nawoływania...
Czasem wzdychania—
Hen! za Małszyce,
Za okolice.

To znów mróz srogi
Chwyta za nogi
I zmusza bracie
Cię siedzieć w chacie.

Więc z przyjemnością.
Rzadko ze złością
Przy piecu siadasz,
Gadasz a gadasz.

Bajesz na raty—
Jakie przed laty
W Łowiczu grodzie
Były powodzie.

A mróz tak wrogi,
Ze człek ubogi
Nie miał w potrzebie
Czem rozgrzać siebie.

Dają ochoczo.
Ach, jak uroczu
Mkną po kryształe
Pary wspaniale.

Mroźne powietrze,
Przy lekkim wietrze,
Drga szczerem śmiechem,
Odbija echem.

Spirytus bowiem,
Straszne! lecz powiem,
Jak zwykła woda
Zamarzał. — Szkoda.

Szkoda? — niewielka,
To bagatelka.
Mróz wnet zelżeje,
I znów się śmieje

Biedny, bogaty.
Radość od chaty
Do chaty płynie.
Smutek przemienie.

Jan W.....

O b y w a t e l e !

Długotrwała, mroźna i nader śnieżna zima tegoroczna już ma się ku końcowi. Wielkie i liczne zasy śniegowe oraz grube lody na rzekach, jeziorach i stawach naszych niebawem topnieć zaczną pod zwycięskim tchnieniem nadchodzącej Wiosny.

Masy wód jakie wskutek tego powstaną grożą państwu naszemu niebywałą powodzią wsi i miasteczek niżej położonych.

Czynniki rządowe i samorządowe przy wydanej pomocy sił wojskowych czynią wszystko, aby druzgoczącą siłę powodzi unleszkodzić lub przynajmniej osłabić.

Lecz tem nie mniej pomoc dla ofiar powodzi ze strony społeczeństwa jest niezbędną.

Uratają im życie i ich dobytek nasi dzielni obrońcy Ojczyzny — żołnierze. Lecz kto im chwi-

ciągniętymi rękami stoi..., dwóch inwalidów leży na chodniku oblepionym lodem— — A jak przyjdzie odwilż... to luksusowy samochód jakiegoś dygnitarza, częstokroć przedstawiciela klasy robotniczej, błotem obrzygniwać będzie żebraków... A przecież! „Polska nie dlatego powstała, żeby w niej stara nędza, jak za czasów najeźdźców, nadaremnie krwawe lży lała”. — —

Przejeżdżam tramwajem koło Hotelu Europejskiego. Przypomina mi się obrazek smutny opisany przez Reymonta. Świetny ten pisarz znalazł się któregoś dnia w suterynie. Widział obraz strasznej nędzy. Na starych gratach leżała matka z pięcioro-giem dzieci.

— „Dzieci podniosły na mnie oczy, zrobiło się cicho, że dały się słyszeć krople wilgoci, padającej z sufitu.

— Zdychamy z głodu... i co to komu, szkodzi?... Przecież dziura się w niebie nie robi—zaśmiała się strasznie.

Naraz porwała jedno z dzieci i wylupiając je z lachmanów, zaczęła trząść niem, niby workiem zetlanych kości, a krzyzcęć:

— To człowiek, panie, co? To człowiek? Ażeby was cholera!

A potem przed Europejskim spotkałem znajomego.

— Wiesz?—Już od tygodnia niema ostrzyg—skarzył się żałośnie.

Bodaj ci chleba zabrakło, jak tamtym.

Smieszna nędzo!— — Smieszna nędzo...— — Na zakończenie coś weselszego.

Za poparciem magistratu m. st. Warszawy wydana została książka (zdaje się w zeszłym roku) dla szkół powszechnych p. t.: „Warszawa I. Ludzie, od których ulice wzięły nazwy. Pół tysiąca portre-

tów, pomników i t. d. Tekst i rysunek Zygmunta Światopelk-Słupskiego. Książka b. ciekawa... Oto wyjątki: Stanisław Wyspiański—1869—1907. „Niezły malarz (uczeń Matejki), bez porównania jednak lepszy poeta, a przez zwolenników zaliczany nawet do pierwszorzędných”. O Kazimierzu Wielkim czytamy: „Stojąc ponad prawem niejedno wziął na sumienie. A szczególnie kobietki, to od młodych lat najslabsza jego strona”.

A teraz mały nawias. Czy znacie „receptę” według której żyje Europa, zbierająca oddawna już siano i schodząca na grzybki?— —:

„— Słońce—parasol, deszcz—parasol. Pył—rękawiczki.

Chodzić — trzcinka. Patrzyć — okulary. Sie-dzieć—sprężyny.

Palec zaboli—doktór. Śmierć—pomnik”.

— Znamy! Znamy!...

Tak?—Bardzo mi przyjemnie. Przepraszam najmocniej.

Jan W.....

Sekretariat Stronnictwa Narodowego na powiat Łowicki

(ulica Podrzeczna 40)

wznowił udzielanie porad dla swych członków we wtorki i piątki od godziny 10-ej do 1-ej.

lowo da dach nad głową? Kto ich przestraszonych, zziębniętych, łaknących i głodnych uspokoi, otuli i nakarmi?

Jedyna nadzieja w społeczeństwie!

Z takiego założenia wychodząc, Zarząd Łowickiego Oddziału Czerwonego Krzyża zaprosił w dniu 10 marca r. b. do sali Radzieckiej reprezentantów miejscowych społecznych organizacji, aby z nich powołać do życia Komitet dla powodźian.

Łowiczanie! Komitet taki na terenie m. Łowicza już powstał, spieszcie więc mu z pomocą: czy to deklarując mieszkanie lub wiktuały spożywcze dla powodźian, czy to składając gotówkę.

Uwaga: ofiary w naturze oraz deklaracje mieszkaniowe przyjmuje—kwatremistrz 10 p. p. koszary Józefa Piłsudskiego tel. 34, datki zaś pieniężne—redakcja „Łowiczana”.

Komitet.

Ppul. *Szafranowski*, przewodniczący

J. Drzewiecki, skarbnik

red. *M. Mszczonowski*, sekretarz.

Członkowie: Przedstawiciel Starostwa, Czerwonego Krzyża, Magistratu, Wojska i Policji.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Wieczór muzykalno-wokalny.** Kolo Rodzicielskie przypomina, że anonsowany w Nr. 9 Łowiczana wieczór muzykalno-wokalny odbędzie się d. 17-go b. m. w sali Gimnazjum męskiego o godz. 20-iej, zaś dla uczącej się młodzieży d. 16-go o godz. 16-iej. Ceny miejsc dla dorosłych 1—3 zł., dla młodzieży 50 groszy. Ze względu na bogaty repertuar, wzniosłość celu, jak również młodocianych wykonawców, wieczór ten zapowiada się nader interesująco, przeto komitet nie wątpi, że społeczeństwo miejscowe przybędzie jak najliczniej, by usłyszeć tych, z których niejeden w przyszłości stanie się, być może, chlubą światła artystyczno-muzycznego.

— **Sprawozdanie z balu maskowego** urzędowego staraniem Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu w dn. 9 lutego r. b.

Przychód: za bilety wejściowe 628 zł. 50 gr. złożone w redakcji „Łowiczana”

zamiast biletów na bal 66 zł. —

Dochód brutto z bufetu 1086 zł. 19 gr.

Razem 1780 zł. 69 gr.

Rozchód: za wynajęcie sali „Eos” 300 zł. — gr.

za wynajęcie orkiestry 250 zł. — gr.

koszta urządz. bufetu 651 zł. 68 gr.

Różne 79 zł. 1 gr.

Razem 1280 zł. 69 gr.

Czysty zysk—500 zł.

Podając powyższe sprawozdanie, Zarząd Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie ofiarodawcom i wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia zabawy.

— **„A takich było dwunastu”.** „Od pewnego czasu na terenie Łowicza i okolicy zwiłali się jacyś podejrzani kwestarze i kwestarki, zbierając ofiary na rzecz stowarzyszenia p. n. „Złoty krzyż w Białymstoku. Zaopatrzeni byli w legitymację i kwitarjusz. Kwestarze ci jednak zachowaniem swoim zwrócili uwagę policji, która zarządziła obserwację i na podstawie zebranego materiału obciążającego, wszystkich aresztowała.

Są to: Z. Klazer, Kaj. Rom, Kossakowski, Wl. Karczewski, S. Łajewski, Fr. Tabor, B. Mostowska,

M. Marchelska, A. Poniatowska, H. Pawłowska, H. Kaliska, Jan Szkoda i J. Randzic.

Dochodzenie ustaliło, że dopuszczali się oni fałszerstw i przywłaszczeń, przerabiali w kwitarjuszach cyfry sum inkasowanych. Aresztowanych wraz z dowodami rzeczowymi przekazano do dyspozycji sędziego śledczego” („Kurjer poranny” z dn. 7/III).

— **Sprawozdanie z odczytu.** Zapowiadany i reklamowany odczyt na temat: „Podróże polarne, walka o bieguny ziemi: od Franklina do Amundse-na” miał dyr. **Uziębły** wygłosił delegowany przez Ligę Morską inż. Jan **Skomorowski**.

Przewidywany dochód: 400 biletów à 30 gr. dla młodzieży na sumę 120 zł., 100 biletów wejściowych à 50 gr. na sumę zł. 50—304 biletów à 1 zł. na sumę zł. 304. razem: zł. 474 00.

Osiągnięty dochód brutto: 170 biletów à 30 gr. na sumę zł. 51—dwa bilety à 50 gr. na sumę 1 zł. 118 biletów à 1 zł na sumę zł: 118—razem zł. 170.

Rozchodowano: WP. Rybackiemu zł. 50.
za światło 10 pp. zł. 3.50
zwrot kosztów podróży i diety prelegenta zł. 20.
I-iej drużynie żeglarskiej im. ks. Józefa zł. 100.
na budowę pomnika w Gdyni zł. 16.50
Razem zł. 170.00

Prezes (—) *W. Doleżał*, Sekr. (—) *T. Gumński*,
Skarbnik (—) *W. Strawiński*.

— **Zgromadzenie Ogólne L. O. P. P.** W dniu 17 marca 1929 r. (niedziela) o godz. 11-iej rano w pierwszym terminie i o godz. 11-iej m. 30 rano w drugim terminie odbędzie się w Sali Radzieckiej na Ratuszu Ogólne Zgromadzenie Komitetu Powiatowego L. O. P. P. w Łowiczu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie Zgromadzenia przez Przewodniczącego Komitetu Powiatowego.
2. Wybór prezydium Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokołu L. O. P. P.
4. Sprawozdanie Zarządu Komitetu za 1928 r.
5. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej.
6. Wybór 6 członków Zarządu Komitetu Powiatowego.
7. Wybór dwóch delegatów oraz dwóch zastępców na Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego.
8. Uchwalenie programu prac Komitetu Powiatowego na 1929 r.
9. Uchwalenie budżetu Komitetu na 1929 r.

Z kraju.

-z- **Stałe Kursa Mleczarskie Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Liskowie Kaliskim.** Sekcja Mleczarska Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski rozpocznie się dnia 15 kwietnia 1929 r.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) wynosi 500 złotych, płatne w ratach miesięcznych z góry po 100 zł., oraz wpisowe w sumie 10 zł. jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej trzymiesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminy, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającym stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, najpóźniej do dnia 25 marca r. b.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci po przybyciu na kurs, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu z arytmetyki i polskiego (kurs 7-miu oddziałów szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podszewkach.

-z- **Polski wynalazek.** Od dnia 9 marca r. b. na ulicach miasta Warszawy można obserwować samochód z ekranem świetlnym. Auto to jest zbudowane według pomysłu p. Wereszczaki i co najważniejsze jest pierwsze w całej Europie.

-z- **Trujący miód.** Pan Edmund Zajkowski, szofer przy ulicy Freta 11 zamieszkały, dnia 2 lutego r. b. znęcony niską ceną miodu, nabył tego trunku butelkę od przekupnia ulicznego Bolesława Gawrońskiego. Po przyjeździe do domu uczył się tym miodem swego małego synka, który po wypiciu miodu zachorował z objawami otrucia.

Jak się po sprawdzeniu okazało, przekupień ten mieszkał we wsi Przewóz, gminy Karacz, gdzie fałszował miód, przywożąc go na sprzedaż do Warszawy.

Falszera aresztowano.

-z- **Sanacyjny związek Żeligowczyków.** „Słowo” radomskie z „Gazetą Warszawską” donoszą, że p. Wacław Szyszko, komendant policji politycznej i urzędnik starostwa otrzymał z Warszawy polecenie zorganizowania powiatowego Związku „Kaniowczyków i Żeligowczyków”.

-z- **Wynalazek polskiego rolnika w dziedzinie uprawy roli.** Ministerstwo Rolnictwa bada obecnie nadesłane ze starostwa w Łukowie protokoły specjalnej komisji, wyznaczonej do przestudjowania nowego systemu uprawy ozimego żyta i pszenicy oraz ziemniaków.

Wyniki badań są nadzwyczajne. Okazuje się, że stosując nowy system uprawy roli, otrzymuje się z morgi przeciętnie 300 prętowej przy wysianiu na morgę zaledwie 30—50 kg. ziarna 19—27 centnarów żyta i 21 centn. pszenicy, ziemniaków 200—250 centnarów.

Rezultaty powyższe osiągnięte zostały na gruntach miernych. Wynalazcą nowego systemu uprawy roli jest p. Bogdanowicz, rolnik na 33 morgach we wsi Szczygły Górne w powiecie łukowskim.

Szczegóły systemu p. Bogdanowicza ze zrozumiałych przyczyn są jeszcze trzymane w tajemnicy.

Ze świata.

-o- **Kłęska głodowa na Litwie.** Położenie ludności w powiecie birżańskim które w roku zeszłym zostało dotknięte kłęską nieurodzaju, jest bardzo krytyczne. Około 5000 rodzin znajduje się w skrajnej nędzy. Szerzy się pozatem epidemia zarówno wśród ludzi jak i zwierząt.

-o- **Nadzwyczajne ciepło w Meranie.** Donoszą z Meranu (słynna stacja klimatyczna we Francji), że pomimo powszechnie panujących wszędzie mrozów, tam panuje nadzwyczajne ciepło i ptaki już na dobre świergocą.

-o- **Polski jedwab w Rosji.** Rząd bolszewicki udzielił pozwolenia towarzystwu „Sowpoltorg” na zakup znacznego transportu sztucznego jedwabiu produkcji polskiej. Przędza ta wartości 50 tysięcy dolarów została już zakupiona w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

-o- **Burze na Adrjatyku.** Donoszą z Rzymu, że na morzu Adrjatyckim od paru dni szaleje wielka burza.

-o- **Wymiana więźniów politycznych.** „Gazeta Warszawska” donosi, że pomiędzy rządami Polski

i Litwy toczą się układy o wymianę więźniów politycznych, która ma nastąpić w niedługim czasie.

-o- **Walki powstańców w Meksyku.** Donoszą z Meksyku, iż przywódca powstańców Escobar w okolicy Saltillo wziął do niewoli oddział wojsk rządowych, liczący 3 tysiące żołnierzy. Część z nich przeszła już na stronę powstańców.

W obecnej chwili wojska generała Escobara w liczbie 10 tysięcy ludzi rozpoczęły marsz na Meksyk—stolicę. Po drodze w pobliżu Juarez wywiązała się zacięta walka między powstańcami, a wojskami rządowymi.

Cennik

ustanowiony w dniu 6/III r. b. przez Zarząd m. Łowicza na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 10/II 1926 r. § I. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 101) i Rozporz. Wojew. dn. 30-I-29 r.

Chleb, bułki, mąka i kasza:

Chleb pytłowy 65% za 1 kgr. gr. 49, Chleb razowy gr. 40, Chleb sitkowy gr. —, Bułka wagi 50 gram. gr. 05, Mąka pszenna 0000 w detalu gr. 78, Mąka żytnia 70 % gr. 49, Mąka razowa gr. 41, Mąka sitkowa gr. — Kasza jęczmienna gr. —, Kasza tatarska gr. — gr. —, Kasza jaglana gr. —.

Wędliny, tłuszcze i mięso wieprzowe:

Ślonina za 1 klg. zł. 3,30, Sadło zł. 3,30, Smałek zł. 4,40, Schab zł. 3,20, Wieprzowina z dołką zł. 2,60, Szyńka wędz. surowa zł. 4, Szyńka wędz. gotowana zł. 5,60, Baleron wędz. surowy zł. 4, Baleron wędz. gotowany zł. 5,60, Boczek wędz. surowy zł. 3,80, Boczek wędz. gotowany zł. 4,40, Połędwica wędzona zł. 5,60, Cytrynowa zł. 4, Mortadela zł. 4, Kielbasa krakowska zł. 4,10, Kielbasa serdelowa zł. 4, Kielbasa zwyczajna zł. 3,60, Kielbasa surowa zł. 3,50, Pasztetowa zł. 3,90, Salceson zł. 3,60, Serdelki zł. 4,60, Parówki zł. 4,60, Rozmaitość z szynką zł. 4,80, Rozmaitość bez szynki zł. 4, Mięśna kiszka zł. 2,30, Kaszana zł. 1,30, Czarny salceson zł. 2,30, Kości wieprzowe gr. 40.

Mięso wołowe, cielęcina i baranina:

Wołowina za 1 kg. zł. 2,15, Cielęcina 2,10, Baranina 2,10.

Węgiel.

I. Za 1 korzec węgla I-go gatunku (gruby lub kostka Nr.) w całym mieście zł. 7,30.

II. Za 1 korzec węgla II-go gatunku (gruby lub kostka Nr. 1) w całym mieście zł. 7.

III. Za 1 korzec węgla III-go gatunku (gruby lub kostka Nr. 1) w całym mieście zł. 6,30.

Uwaga: Cennik ważny jest aż do odwołania.

Magistrat.

Łowicz, dn. 7.III.1929 r.

Ofiary.

Na 50-letni jubileusz Straży Pożarnej Ochotniczej.

Ks. Prałat Stępowski 100 zł. Toruński Tomasz 25 zł. Dąbrowska Marja St. Rynek 10. zł. 10.

Na Ś-cone dla żołnierza.

Ks. Prałat Stępowski. 10 zł.

Podziękowanie.

Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznej niniejszem dziękuje Dowództwu 10 p. p. za łaskawe udzielenie sali w dn. 10 b. m.

Zarząd L. M. i R.

Zobowiązanie.

Zobowiązuję się tytułem kary za przekroczenie przepisów Elektrowni Miejskiej wydać na święcone dla żołnierzy 10 pp. wędlin i t. p. na ogólną sumę 30 złotych.

Henryk Szachogłuchowicz.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 21 marca 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Michały gminy Nieborów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Piotra Brysiaka, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 800 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 5 marca 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru, powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1030 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 marca 1929 r. od godz. 10 z rana we wsi Ostrołęka, gminy Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Michała Wojcieszka, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 650 zł. 00 gr.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 14 lutego 1929 r.

Obwieszczenie o regulacji hipotek.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż na dzień 20 czerwca 1929 roku wyznaczony został termin pierwiastkowych regulacji hipotek dla:

1) połowy osady we wsi Różyce, gminy Jeziórko, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 10, przestrzeni 11 mor. 28 pręt. z zabudowaniami, należącej do Antoniego i Franciszki małż. Opalskich;

2) północnej połowy osady we wsi Bobrowa, gminy Łyszkowice, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 18/10, przestrzeni 12 mor. 150 pr. gruntu, oraz 5 mor. gruntu w czterech działkach, otrzymanych za serwituty, z zabudowaniami, należącej do Józefa i Rozalii małż. Pryk; i

3) placu 5468 metr. kwadr. w mieście Łowiczu, przy plancie kolei państwowej Łowicz - Kutno, pod Nr. 4, nabytego przez Stowarzyszenie „Koło Przyjaciół Młodzieży przy Państwowym Gimnazjum im. J. U. Niemcewicza w Łowiczu”, od Skarbu Państwa, aktem z dnia 24 stycznia 1928 roku.

W terminie powyższym osoby interesowane winny zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, w kancelarii hipotecznej w Łowiczu, pod skutkami prekluzji.

1—1

Ogłoszenie.

Zarząd Spółki dla regulacji rzeki Słudwi-Przysowy, niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na roboty ziemne i ubezpieczające, jak: darniowanie, płotkowanie i brukowanie, oraz budowę mostów drewnianych przy regulacji rzeki „Przysowy” w pow. Łowickim, gm. Baków w odległości 7 km. od miasta.

Przewidziana objętość wykopu na dług. 5 klm.

wynosi około . . . 104.500 m³

darniowanie na plask 25.000 m²

płotkowania 10.000 m. o.

drewniane mosty 2, jeden o św. 20 m., drugi 18,50 m.

1) Przeprowadzenie powyższych robót może być oddane w całości tylko jednemu oferentowi.

2) Oferty na powyższe roboty mają zawierać żadaną cenę:

a) za m³ wykopu głębokości do 2,50 częściowo pod wodą z odwiezieniem na odległ. do 50 m. i rozplantowaniem na grub. do 30 cm.

b) za most o długości 18,50 i szer. 3,60 m.

c) za most o długości 20 m. i szer. 5,00 m.

d) za 1 m² ułożenia darni z przybiciem, urznięciem i podwieszeniem,

e) za 1 m. b. płotka wraz z materiałem, zabicie kolków do 70 cm. (kolki 1,20 m. długie, 7,5—10 cm. grube, oplecione na wysokość 0,50 m.)

f) za 1 m² robót brukarskich pod mostem na przejazdach, wodopojach i t. p.

Oferty uzgodnione co do treści i formy z przepisami tymczasowymi Ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu państw. dostaw i robót (L. III-396/26) winny być wniesione w zamkniętych zapieczętowanych i zalakowanych kopertach na ręce Prezesa Zarządu Spółki, p. Walerego Janowskiego, wł. maj. Długie, p-ta Żychlin do dnia 21 marca 1929 r.

3) Rozpatrzenie ofert nastąpi dnia 22 marca w lokalu Dyr. Robót Publicznych Województwa Warszawskiego—Oddział Wodny o godz. 11-ej rano.

4) Do oferty należy dołączyć kwit powiatowej Kasy Oszczędności w Łowiczu na wpłacone 5000 zł. jako wadium, które, w razie przyjęcia oferty, musi być wyrównane do 5% całkowitej sumy przybliżonej należności za oddane roboty.

5) Zarząd Spółki zastrzega sobie wybór oferenta niezależnie od oferowanej ceny. Wybrany oferent przed przystąpieniem do robót podpisze szczegółową umowę z Zarządem Spółki.

5) Szczegółowe warunki przetargu oraz projekt regulacji rzeki można przeglądać w godzinach urzędowych w Dyr. Rob. Publ. Województwa Warszawskiego—Oddział Wodny.

Technik
Jan Szmidt.

Prezes Zarządu:
W. Janowski.

Majątek Długie, dnia 28 lutego 1929 r.

Obwieszczenie o spadkach.

Wydział Hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, iż otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) Wandzie-Reginie Bukowieckiej, 8000 rubli kaucji, zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Łowiczu, hipoteczny Nr. 191, i

2) Majerze-Mendlu Rochwergerze, współwłaścicieli części nieruchomości w mieście Łowiczu, przy ulicy Zduńskiej i Browarnej pod Nr. 250 i 137, hipoteczny Nr. 170.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 września 1929 roku w kancelarii hipotecznej w Łowiczu; osoby interesowane winny w dniu tym zgłosić swoje prawa osobiście, lub przez pełnomocników, pod skutkami prekluzji.

2—1

KINO WOJSKOWE 10 P. P. Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Z okazji uroczystości Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wyświetlany film będzie:

Piątek dnia 15 marca 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.

Sobota d. 16 marca 1929 r. o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dn. 17 marca 1929 r. o g. 5, 7 9 wiecz.

Najlepsza kreacja króla humoru i sensacji
HAROLDA LLOYDA

— p. t. —

Wróg Kobiet?!

Bomba śmiechu w 10-ciu wielkich aktach.

Humor to majątek!! Śmiech — to zdrowie!!

Niebywale sensacyjne, karkołomne momenty, ogromnie zabawne w swej komicznej grozie.

Nad program zdjęcia z natury i komedia z Chaplinem.

Następny program: „Człowiek Śmiechu“.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 17 marca początek o godz. 7 i 9

W niedzielę dnia 18 marca początek o godz. 5, 7 i 9

„Czar Walca“

Najpromienniejszy, najpogodniejszy, najmilszy film w 10-ciu wielkich aktach według znanej operetki Oskara Straussa.

W rolach głównych: Mady Christians, znakomita artystka teatrów królewskich w Kopenhadze, olśniewająco piękna Xenia Desni i Lidja Potiechina, znane artystki rosyjskie i Willi Fritsch artysta wiedeński.

Przepych wystawy. Czar Wiednia i jego osobliwości. Znakomity scenarjusz, gra artystów i szereg atrakcji.

Nad program

Farsa w 2-ch aktach.

Wkrótce: „Uśmiech losu“

W rolach głównych Smosarska, Węgrzyn Stępowski.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości Szanownej Klijenteli iż

Wytwórnia Olejów Roślinnych i Makuchów

p. f. „Jan Sosnowski i S-ka“

przeszła na wyłączną własność

WIKTORA DOBKIEWICZA,

który wytwórnię nadal prowadzić będzie w dawnym lokalu przy ul. 1 Maja Nr. 1 (Koński Targ 1) i jak zawsze poleca oleje i makuchy, a w szczególności w poście wyborowy olej rzepakowy.

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Nowogrodzka 4 m. 1). 3—2

!!! Morze wzywa... !!!LIGA MORSKA I RZECZNA URZĄDZA W MAJU
R. B. LOTERJĘ FANTOWĄ.

Bilety są do nabycia w Księgarni K. Rybackiego w Łowiczu.

WIĘC KUPUJCIE LOSY MORSKIEJ LOTERJI!

Ogólna wartość wygranych wynosi przeszło pół miliona złotych.

Co piąty los wygrywa.

Główne wygrane stanowią: 10 samochodów, 2 łodzie motorowe, 10 łodzi żaglowych, 40 łodzi kanadyjskich i t. p.

Ale największą atrakcją to 160 miejsc wycieczkowych do Sztokholmu i Kopenhagi.

Pięć dni prześlizicznej podróży morskiej, polskim statkiem, przez polskie morze do najpiękniejszych stolic Północy, bez żadnych kosztów i bez kłopotów paszportowych!

CENA LOSU 3 ZŁOTE.

CIĄNIENIE 22 MAJA 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru powiatu Łowickiego zamieszkały w Łowiczu przy ul. Podrzecznej № 18, na zasadzie art. 1050 u p. c. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 marca 1929 roku od godz. 10 z rana we wsi Piłaszków, gminy Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Teofila Kazmierskiego, składających się z inwentarza żywego, oszacowanych do licytacji na sumę 1550 zł. 00 gr.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Łowicz, dnia 25 lutego 1929 r.

Czubak Jan z Kocierzewa, gm. Jeziorko zgubił książeczki końsko-wojskowe wydane przez Urząd gminy Jeziorko i magistrat m. Sochaczewa. 3—3

Matek Jan z Urzeczka gm. Bąków zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

Śmiałek Józef z Retek, gm. Bąków zgubił weksel na 200 zł. wystawiony przez Józefa Sosnowskiego z tejże wsi.

Weksel powyższy niniejszem unieważnia się.

Koperniak Leon z Łyszkowic gminy Łyszkowice zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach 3—1